



ZAIMEK 2

Nr 2. 2018/2019

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ ZAKONU PIJARÓW IM. O. ONUFREGO KOPCZYŃSKIEGO



W tym numerze:

Aktualności, Ciekawostki, Prace Uczniów Pijarskich Szkół w Warszawie, rebus i wiele innych cennych informacji...

ZAIMEK

Aktualności

Wycieczka klasy 6B do Stacjonarnego Miasteczka Ruchu Drogowego

W czwartek klasa 6b odwiedziła Stacjonarne Miasteczko Ruchu Drogowego. Choć pogoda niezbyt nam dopisywała wycieczka była bardzo udana. Spotkaliśmy się o godzinie 8 rano przy przystanku Spacerowa, skąd komunikacją miejską pojechaliśmy na ul. Sołtyka, gdzie znajduje się Straż Miejska.

Na początek mieliśmy wykład o bezpieczeństwie i o komunikacji miejskiej. Dowiedzieliśmy się, że w autobusie, metrze i innych środkach komunikacji miejskiej ważne jest, by ustępować miejsca starszym ludziom, nie jeść, nie pić i nie utrudniać podróży innym pasażerom np. słuchając głośno muzyki. Nauczyliśmy się, że nie powinno się siadać na każdym wolnym miejscu w metrze, czy tramwaju, ponieważ takie miejsce może być oznaczone jako miejsce dla niepełnosprawnych, kobiet z dziećmi lub kobiet w ciąży. Miejsca takie oznaczone są specjalnymi naklejkami. Strażnicy Miejscy uświadomili nam, jak ważne jest zachowanie bezpieczeństwa np. na przystankach tramwajowych, na które wjeżdża tramwaj ważący ponad 30 ton i mający długą drogę hamowania. Po wykładzie mieliśmy okazję wczuć się w rolę motorniczego tramwaju (oczywiście nie działającego) dzięki czemu nic nikomu się nie stało. Była to świetna zabawa! W planach była też jazda rowerami po miasteczku ruchu drogowego, lecz pogoda nam w tym przeszkodziła.

Uważam, że wycieczka była bardzo udana. Szczerze polecam Miasteczko Ruchu Drogowego. Mam nadzieję, że jeszcze uda nam się tam raz pojechać, gdy będzie ładniejsza pogoda, by móc pojeździć rowerami po miasteczku rowerowym i poznać zasady ruchu drogowego w praktyce.

Bartłomiej Janicki



PRACE NASZYCH UCZNIÓW

Powyższa sentencja została przekazana przez Antoine de Saint-Exupery czytelnikom w utworze "Mały Księżę" w 1943r. Zdumiewający jest fakt, że po 75 latach jest w dalszym ciągu tak bardzo aktualna.

W dobie, kiedy większość społeczeństwa poświęca się nauce i pracy pozostaje niewiele czasu na pozyskanie i pielęgnowanie przyjaźni. Wolne chwile zdominowały gry elektroniczne i portale społecznościowe, gdzie spędzamy dużo czasu. Nawiązujemy wprawdzie znajomości, ale jedynie te wirtualne. Bardziej nam chodzi o wyjście ze znajomymi do kina, czy na zwykły spacer. W kawiarni nie trudno dostrzec, że ludzie siedzą w grupie, ale jedynie, co robią to wspólne zdjęcia, czy zdjęcia potraw, które zamówili, aby zamieścić ich fotografie np. na Instagramie i to tylko po to, aby wszyscy znajomi widzieli, że dobrze się bawią. Jest to jedynie gra pozorów, gdyż w rzeczywistości siedzą koło siebie, ale każdy "z nosem" we własnym telefonie.

Uzależniamy się od wirtualnego życia i tak zwanej "pogoni za pieniądzem". Najpierw poświęcamy się nauce, aby zapewnić sobie lepszy start w dorosłe życie, następnie ciężko pracujemy nad zdobyciem wyższej pozycji oraz bardziej intratnej posady. W nasze życie wkrada się rutyna i ze zmęczenia nie mamy ochoty na opuszczenie domu w chwilach wolnych od pracy.

Większość ludzi liczy na to, że wszystko zostanie im podane, będzie gotowe zaraz po tym jak sobie tego zażyczą. Prawda jest niestety inna. Na ogół trzeba jednak ciężko pracować i to szczególnie nad przyjaźnią, która opiera się na zaufaniu, możliwości powiedzenia sobie wszystkiego i na prawdomówności, ale przede wszystkim na bezpośrednim kontakcie z drugim człowiekiem. Ludzie nie mają przyjaciół, ponieważ nie rozumieją, że przyjaźń należy pielęgnować.

Istnieje również grupa ludzi, którzy zwyczajnie nie lubią opuszczać domu, wolą się położyć, obejrzeć telewizję, czy poczytać książkę, niż wyjść z koleżankami i kolegami. Jedyne wyjście, kiedy mamy ochotę na opuszczenie domu ma miejsce podczas długich weekendów, wakacji, świąt lub ferii i to też najczęściej, kiedy dokądś wyjeżdżamy. Jest to bardzo smutne zjawisko, ponieważ przez to odkrywamy tylko małą część świata, kiedy tak naprawdę moglibyśmy zobaczyć o wiele więcej.

Niestety coraz częściej nawet zakupy zaczynamy robić za pomocą Internetu i nie są to już jedynie ubrania, książki czy płyty, ale również artykuły spożywcze i brak nam motywacji do spotkań z ludźmi.

Zadziwiający jest fakt, że z pokolenia na pokolenie problem poruszany przez Saint-Exuperego jest dalej aktualny, zmieniają się jedynie warunki, w których dorastamy i możliwości jakie posiadamy, ale efekt jest taki sam-stajemy się coraz bardziej aspołeczni.

Podsumowując, ludzie nie mają przyjaciół przez swoje własne zachowanie, w głównej mierze lenistwo, brak chęci i czasu. Chcemy, aby wszystko zostało nam podane i nie liczymy się z innymi.

Karolina Dąbrowska kl. 6a

„Ludzie mają zbyt mało czasu, żeby cokolwiek poznać. Kupują w sklepie rzeczy gotowe, a ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi ludzie nie mają przyjaciół.”

Warszawa, 27.11.2018

Cześć Marku!

W tym liście chcę się podzielić z Tobą o moich przemyśleniach na temat cytatu *ludzie mają zbyt mało czasu, żeby cokolwiek poznać. Kupują w sklepie rzeczy gotowe, a ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi ludzie nie mają przyjaciół*” z książki „Mały Książę. Uważam, że jest to temat, który dotyka każdego z nas i chciałbym poznać Twoją opinię. Wierzę, że przeczytasz ten list z zaciekawieniem.

Uważam, że ten cytat jest aktualny, ponieważ teraz ludzie ciągle mają coś na głowie. Dorośli idą do pracy i długo pracują, a dzieci idą do szkoły i także spędzają w niej dużo czasu. Do tego dochodzą jeszcze liczne prace domowe, kartkówki i sprawdziany, na które uczniowie poświęcają wiele wolnego czasu. Przez to mamy tylko chwile na dziecięce zabawy, a to zbyt mało by zbudować przyjacielskie więzi. Nauczyciele również spędzają w szkole całe dni, zarówno na zajęciach lekcyjnych, jak i kołach zainteresowań. W domu sprawdzają nasze kartkówki i sprawdziany, a nie możemy zapomnieć, że nauczyciele mają rodziny, dzieci obowiązki domowe oraz życie prywatne.

Lubię, kiedy babcia do mnie przyjeżdża, ponieważ czeka na mnie w domu z pysznym obiadem. Przygotowuje to, co lubię, czyli moje ulubione pierogi. Mama zazwyczaj późno wraca do domu i nie ma czasu na ich przygotowanie. Gdy babci nie ma, kupuje mi je gotowe, ale nie są tak dobre, jak babci.

Na szczęście ludzie młodszy, jak i starsi mają też chwile odpoczynku. Dzieci mają ferie zimowe oraz wakacje, a dorośli urlop. Odpoczynek jest pełen, gdy rodzice nie muszą odbierać połączeń z telefonu służbowego oraz odpisywać na emaile. My możemy wyjeżdżać na obozy wypoczynkowe, dzięki czemu poznajemy nowe miejsca, nowych ludzi i zdobywamy nowe doświadczenia. Może nie będziemy mieć za wielu przyjaciół, ale to właśnie te osoby mogą być tymi, którym będziemy ufać, wierzyć i na których możemy polegać. Być może nie będziemy mogli się często spotykać, ale dzięki nowej technologii możemy komunikować się na bieżąco. Wysłałem Ci na messengerze ostatnio zdjęcie z treningu. Widziałeś je?

Ciebie Marku z radością mogę nazywać moim przyjacielem. Chciałbym, poznać Twoją opinię związaną z przyjaźnią i relacjami między ludźmi. Ciekawi mnie, czy zgodzisz się z moją opinią.

Pozdrawiam
Hubert kl. 6 a

"Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół."

Tak powiedział lisek w opowiadaniu Antoine'a De Saint-Exupery'ego "Mały Książę". Ale czy taka jest prawda? Czy realia tego świata są aż tak brutalne? Obawiam się, że lisek miał dużo racji w tym, co powiedział. Ludzie w dzisiejszych czasach mają coraz mniej wolnego czasu. Uczniowie, którym zależy na dobrych stopniach, spędzają więcej czasu nad książkami niż ze znajomymi. Nie mają czasu, aby "oswoić" sobie przyjaciół. Nasze społeczeństwo lubi "gotowce". Zakupy robi w supermarketach, wszystkie informacje ma w telewizji (czasami w gazetach). Czy może pieniądze i rozrywki, tj. telewizja, zastępują im bliskie osoby? Z moich obserwacji wynika, że współcześni ludzie trochę zmienili swoją hierarchię wartości. Niestety moja wizja świata świata wygląda trochę nieciekawie. Samotni my z telefonami, komputerami i telewizorami. Czy tak będzie wyglądało nasze życie?

Jeżeli ludzie zaczną znowu brać pod uwagę uczucia i emocje, to nie... Ale na razie wszystko idzie w przeciwnym kierunku. Tylko, czy aby na pewno wszyscy tak myślą? Podejście liska do tego tematu jest bardzo stereotypowe. Określa ludzi, jako wszystkich, a przecież są jeszcze ludzie, którzy walczą o to, żeby mieć przyjaciół. Być może to postępowanie jest zdeterminowane świadomością, iż jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka jest potrzeba posiadania przyjaciół. Można by się zastawiać, ile tej świadomości jest w każdym z nas.

Czy zdajemy sobie sprawę, że jest jedną z najważniejszych potrzeb, która nami kieruje jest - "bycie potrzebnym". Zdobywając prawdziwych przyjaciół i gromadząc ich wokół siebie, stwarzamy niewidzialną "siatkę" wzajemnych uczuć. To nierzadko przekłada się później na zaspokajanie swojej potrzeby "bycia potrzebnym" komuś ze swoich przyjaciół, a co za tym idzie - czerpanie z tego satysfakcji i radości.

Wojciech Zawisza kl. 6a

KĄCIK KULINARNY

PRZYGOTUJ

- o wałek
- o wycinak o średnicy ok. 8 cm
- o różgę kuchenną
- o sitko
- o tarkę o drobnych oczkach
- o ręczną wyciskarkę do cytrusów
- o łyżkę cedzakową

KROK 1 - PRZYGOTOWUJEMY CIASTO PARZONE

Masło kroimy na mniejsze kawałki, wkładamy do miski i zalewamy wrzątkiem. Dodajemy sól i nasionka z laski wanilii. Mieszamy i odstawiamy na ok. 10 minut, żeby masło całkiem się rozpuściło. Dodajemy mąkę i dokładnie mieszamy ciasto za pomocą różgi, aż składniki się połączą. Tak przygotowaną masę wyrabiamy chwilę dłońmi i odstawiamy do wystygnięcia.

KROK 2: PRZYGOTOWUJEMY NADZIENIE

Śliwki pokrojone w cienkie paseczki przesmażamy na maśle na rozgrzanej patelni. Dodajemy sok i skórkę z pomarańczy oraz cynamon. Mieszamy i smażyjemy całość, aż śliwki nasiąkną sokiem. Nadzienie przekładamy do miseczki, odstawiamy i studzimy.

KROK 3: ZAGNIATAMY CIASTO

Do wystudzonego ciasta dodajemy żółtka utarte delikatnie z cukrem pudrem i zagniatamy całość na desce oprószonej mąką. Jeśli masa jest zbyt klejąca, dodajemy odrobinę mąki – aż do uzyskania zwartej konsystencji. Ciasto dzielimy na pół, a każdą połowę rozwałkowujemy na desce na grubość ok. 3-4 mm.

KROK 4: LEPIMY PIEROGI

Za pomocą wycinaka wykrawamy z ciasta kółka, które nadziewamy porcją farszu, składamy na pół i delikatnie skleamy na brzegach. Sklejone pierogi układamy pionowo na desce oprószonej mąką.

KROK 5: PRZYGOTOWUJEMY OKRASĘ MIGDAŁOWĄ

Połowę masła rozpuszczamy na rozgrzanej patelni. Dodajemy cukier, przesmażamy chwilę i dodajemy mączkę migdałową. Smażymy okrasę do uzyskania rumianego koloru. Gdy okrasa zacznie przypominać kruszonkę, dodajemy drugą połowę masła. Mieszamy.

KROK 6: GOTUJEMY I PODAJEMY PIEROGI

Wodę delikatnie solimy i zagotowujemy w garnku. Wrzucamy pierogi i gotujemy ok. 6-7 minut (powinny wypłynąć na wierzch). Ugotowane pierogi przekładamy na sitko, odstawiamy na chwilę, by odparowały, i układamy pionowo, w równych odstępach na talerzu. Jeśli chcemy podać pierogi później, hartujemy je zimną wodą. Pomiędzy pierogami umieszczamy niewielkie porcje gorącej okrasy, a całość dekorujemy ćwiartkami świeżych śliwek i listkami świeżej mięty.



Smacznego życzy Redakcja!

CIEKAWOSTKI

„Stille Nacht” czyli „Cicha Noc”

Cicha noc – jedna z najbardziej znanych kolęd na świecie, po raz pierwszy wykonana podczas pasterki w 1818 roku, w austriackim Oberndorf bei Salzburg. Autorem słów Stille Nacht był Joseph Moh r, melodię ułożył Franz Xaver Gruber. Słowa jednej z wersji w języku polskim ułożył ok. 1930 roku Piotr Maszyński.

Przetłumaczono ją na ponad 300 różnych języków i dialektów (w tym kaszubski).

Tekst pieśni powstał jako wiersz już w roku 1816. Autor wiersza, Joseph Mohr, był wówczas (1815-1817) wikarym w Mariapfarr w regionie Lungau(południowo-wschodnia część landu Salzburg).

Melodia powstała dwa lata później, 24 grudnia 1818 roku. Joseph Mohr, w latach 1817–1819 wikary w nowo powstałej parafii św. Mikołaja w Oberndorf bei Salzburg, zaproponował Franzowi Gruberowi napisanie muzyki do swojego wiersza. Franz Gruber był od 1807 do 1829 r. nauczycielem i organistą kościelnym w Arnsdorfie, zaś od 1816 do 1829 r. również organistą w nowej parafii w pobliskim Oberndorf bei Salzburg. Kompozycja miała być na dwa głosy solowe z towarzyszenie m chóru i gitary. Przypuszcza się, że kościół w Oberndorf bei Salzburg dysponował jedynie starym, niesprawnym pozytywem i dlatego potrzebna była pieśń z towarzyszeniem gitary. Została ona napisana w tonacji D-dur, w metrum 6/8.

Pieśń została wykonana w tym samym dniu podczas pasterki. Mohr śpiewał partię tenorową i grał na gitarze, Gruber wykonywał partię basową. Gruber określił kolędę jako „prostą kompozycję” i nie przypisywał jej szczególnego znaczenia.

Kolęda spodobała się mieszkańcom Oberndorf bei Salzburg i wkrótce była znana również w okolicy. Świadczą o tym zachowane odpisy pieśni (najstarszy z 1822 r. z Salzburga). Nie podają one jednak nazwisk autorów. Pieśnią zainteresowała się królewska kapela dworska w Berlinie, która w roku 1854 wysłała do Salzburga pytanie o twórcę kolędy. 30 grudnia 1854 r. Franz Gruber opisał okoliczności powstania utworu. W ojczystym Salzburgu kolęda została zaliczona do oficjalnych pieśni kościelnych dopiero w roku 1866.

Oryginalny zapis nutowy Grubera z 24 grudnia 1818 r. zaginął, podobnie jak następny zapis, prawdopodobnie z ok. 1830 r., na dwa głosy solowe, chór i organy.

Zaginął również śpiewnik kościelny Blasiusa Wimmera (organisty i nauczyciela z Waidring w Tyrolu), w którym pieśń „Cicha noc” zapisana była z datą 22 lipca 1819 r. i liczyła siedem zwrotek.

Zachował się natomiast niedatowany rękopis Mohra, powstały prawdopodobnie między rokiem 1820 a 1825 (zapis w tonacji D-dur, metrum 6/8, na dwa głosy wokalne z towarzyszeniem gitary, sześć zwrotek), w którym wyraźnie podano autorów pieśni.

Z okazji 200-lecia powstania kolędy (24 grudnia 1818 roku) miejscowości związane z jej twórcami i propagatorami, leżące na Ziemi Salzburskiej, w Górnej Austrii oraz w Tyrolu, zapraszają w fascynującą podróż do jej korzeni.

Anna Janiszowska kl. 8 a

Tradycje i zwyczaje Bożonarodzeniowe w innych krajach

W **Hiszpanii** odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w który zapieka się drobne upominki. Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.



We współczesnej **Rosji** bardziej uroczyście, niż Boże Narodzenie, świętowana jest noc z 31 grudnia na 1 stycznia. To czas prezentów, które w Rosji przynoszą Dziadek Mróz i jego wnuczka Śnieżynka. Boże Narodzenie jest obchodzone po świętach Nowego Roku, 7 stycznia. To święto bardzo radosne, wiele osób udaje się wtedy do cerkwi, wszyscy składają sobie życzenia. Do tradycji Świąt Bożego Narodzenia należy m.in. zapalanie świec w oknach i ognisk na ulicach, które mają rozgrzać w zimową, mroźną noc narodzone Dzieciątko.



W **Austrii** po piątej po południu rozbrzmiewa w oknach mały dzwoneczek. To znak, że rozpoczyna się świąteczna kolacja. Austria jest ojczyzną jednej z najpiękniejszych kolęd na świecie "Stille Nacht, heilige nacht" (Cicha noc, święta noc).



W **Meksyku** już 15 grudnia wieszają się pod sufitem piniatę - gliniane naczynie wypełnione słodyczami. Pod nią gromadzą się dzieci. Jedno z nich rozbija piniatę kijem, co rozpoczyna wyścig w zbieraniu słodyczy. Głównym daniem wigilijnym jest wędzony dorsz z papryką i oliwą oraz małymi grzankami.



W **Szwecji** Świąta Bożego Narodzenia rozpoczynają się w pierwszą niedzielę adwentu. Tradycyjna szwedzka ucztę składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową, głowiznę i chleb, a na deser pierniczki. Nie stawia się wolnego nakrycia na stole, ale za to odwiedza się samotnych. Szwedzi nie śpiewają kolęd, lecz tańczą wokół choinki.



Z racji, że w **Japonii** nie ma tradycji Bożonarodzeniowych, firma KFC zaproponowała spędzanie świąt, całą rodziną, w swoich restauracjach. Najprawdopodobniej zapoczątkował ją pewien Amerykanin, który wyraził opinię, że w kraju pozbawionym tradycyjnego świątecznego indyka, dobrą alternatywą dla tej potrawy mógłby być kurczak. Pomysł ten pochwyliło kierownictwo KFC, które w 1974 roku przeprowadziło kampanię "Kurisumasu ni wa kentakkii!" (Kentucky



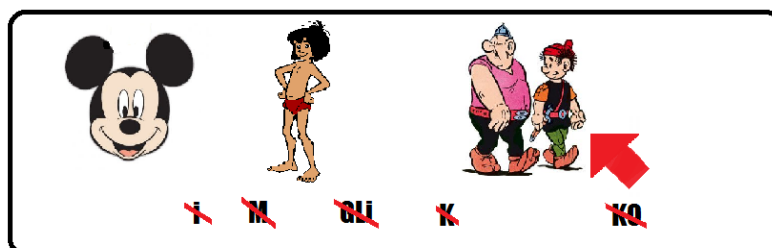
na święta). Kampania okazała się skuteczna. Dziś kultowy w Japonii „dziadek KFC” – znak rozpoznawczy sieci – co roku ubierany jest w strój Świętego Mikołaja.

W **Wielkiej Brytanii** narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą wiszącą u sufitu, który ma przynosić szczęście i spełnienie życzeń. Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami.



Anna Janiszowska kl. 8a

ŁAMIGŁÓWKA



Milka Wyrwa kl. 4 b



Redakcja „Zaimka”

„Zaimek”, Gazetka szkolna Szkoły Podstawowej Zakonu Pijarów im. O. Onufrego Kopczyńskiego w Warszawie. Adres redakcji: 00-704 Warszawa - Siekierki, ul. Gwintowa 3, tel. (22) 841-28-76, kontakt e-mail: zaimek.pjarzy@gmail.com

Artykuły napisali: p. K. Foks

Uczniowie: K. Dąbrowska, W. Zawisza, A. Janiszowska, H. Makowski, M. Wyrwa, B. Janicki

Opieka redakcyjna – p. Sylwia Łaniewska. Druk i oprawa techniczna - p. Radosław Dudkowski, p. M. Szlachcic